

TOMASZ KURDYŁA* | UNIwersytet Jagielloński

O podziałach odmian społecznych polszczyzny i nieostrości ich granic

Słowa kluczowe: socjolingwistyka, odmiany języka, socjolekt, profesjolekt, klasyfikacja odmian językowych.

doi: <https://doi.org/10.31286/JP.00234>

W polskich typologiach odmianowych od początku wydzielano trzy podstawowe warianty języka: ogólny (literacki), warianty ograniczone społecznie i geograficznie (dialekty i gwary) oraz ograniczone tylko społecznie (por. Wilkoń 2000: 7–8). Wśród tych ostatnich jednak nie od zawsze dokonywano wewnętrznych podziałów, początkowo postulowano bowiem istnienie jednego tylko rodzaju społecznych „gwar” języka, zwanych *zawodowymi*, co mogło wynikać z niedostrzegania potrzeby oddzielania środowisk zawodowych od innych grup społecznych (gdy socjolingwistyka jeszcze nie istniała) lub z powstawania i krystalizacji liczniejszych grup społecznych dopiero w późniejszym okresie XX stulecia (o wciąż pogłębiającej się i coraz bardziej dynamicznej dyferencjacji odmian polszczyzny pisał m.in. Stanisław Gajda (2001; 2005: 80)). W nowszych opracowaniach wydzielane są już odmiany zawodowe oraz inne odmiany ograniczone społecznie. Podziały jednak nie przedstawiają się tak prosto, jakby to mogło wynikać z używanych terminów: *odmiana środowiskowa* – *odmiana zawodowa*, *socjolekt* – *profesjolekt*. Badacze różnie rozumieją te terminy i relacje między odpowiadającymi im pojęciami, a w literaturze przedmiotu panuje zamęt taksonomiczny i jeszcze większy terminologiczny, który w odniesieniu do odmian fachowych, ale także socjolektu w ogóle, starała się ostatnio uporządkować m.in. Beata Jarosz (2018).

W niniejszym artykule chciałbym scharakteryzować relacje, jakie rysują się między różnymi odmianami społecznymi języka w wybranych, najważniejszych opracowaniach polskich językoznawców, oraz przedstawić własne stanowisko w tej sprawie. Interesuje mnie przede wszystkim stosunek odmian zawodowych do innych wariantów ograniczonych społecznie. Chcę też na przykładach konkretnych socjolektów pokazać niemożność wyznaczenia ścisłych, wyraźnych granic między różnymi typami odmian społecznych i istnienie odmian granicznych (twierdzenie o nieostrości granic odmianowych oczywiście nie jest niczym nowym).

Jak wspominałem, w pierwszych typologiach odmianowych polszczyzny wyróżniano zazwyczaj jeden z interesujących nas wariantów języka polskiego – była nim odmiana zawodowa. Pojawia się ona u Zenona Klemensiewicza (1953), lecz w zasadzie mowa tam nie tyle o odmianie zawodowej, ile o odmianach zawodowych. Postrzegą je bowiem autor jako

* tomasz.kurdyła@gmail.com; ORCID: 0000-0002-3908-5457

zakorzenione w systemie polszczyzny ogólnej lub w systemie gwar¹: „wedle tego, na jakim podłożu rozwija się odmiana zawodowa, nazwiemy ją językiem zawodowym albo gwarą zawodową” (Klemensiewicz 1953: 39). Do odmian zawodowych będących wariantami polszczyzny ogólnej potocznej nie zalicza Z. Klemensiewicz (1953: 42) języka² nauki (uznając go za jeden z trzech wariantów polszczyzny ogólnej literackiej, obok języka artystycznego i normatywno-dydaktycznego), natomiast widzi wśród nich zarówno język lekarzy, malarzy, jak i myśliwych. Bronisław Wieczorkiewicz (1961: 227) z kolei posługuje się terminem *dialekt środowiskowy/ społeczny*, lecz kryje się pod nim ogół odmian związanych z ograniczonym środowiskiem społecznym, odmiany te bowiem „kształtują się w środowiskach ludzi związanych wspólną pracą czy też jakąkolwiek inną formą działalności społecznej”. Zalicza więc do nich badacz również warianty zawodowe. Używa on także określenia *gwary środowiskowo-zawodowe* (np.: myśliwska, lekarska), a to dla odróżnienia ich od *gwar miejskich* (Wieczorkiewicz 1961).

Na dającą się już tutaj dostrzec swobodę terminologiczną zwrócił uwagę Stanisław Urbańczyk (1956/1968: 26), który pisał, że „w obiegu są co najmniej dwa terminy: «język zawodowy» i «dialekt socjalny». Mówi się też czasem o «dialektach środowiskowych»”. On też jako pierwszy bodaj postuluje oddzielenie odmian związanych z wykonywanym zawodem od wariantów używanych przez grupy społeczne połączone innym rodzajem więzi, które w jego rozumieniu „są czymś rzeczywiście odrębnym”. I dodaje: „Łączenie pod wspólną czapkę dialektu zawodowego i środowiskowego uważam za niepożądane ze względu na zasadniczą różnicę między terminologią a słownictwem środowiskowym” (Urbańczyk 1956/1968: 27). Proponuje on ponadto, i słusznie, aby w wypadku tych wariantów nie mówić o *odmianach językowych*, lecz o *terminologii zawodowej* (lub *słownictwie zawodowym*, „gdy nie ma ono charakteru ustalonych terminów” (Urbańczyk 1956/1968: 26)) oraz, analogicznie, o *słownictwie środowiskowym*, np. o *słownictwie uczniowskim czy łowieckim*³ (Urbańczyk 1956/1968: 27). Obie te odmiany leksykalne odróżniać ma stopień precyzji, szczegółowości i opracowania, który w wypadku odmiany zawodowej bliższy jest „naukowego traktowania”. Czym innym jeszcze jest dla S. Urbańczyka *żargon* (np. zaliczany do języków tajnych język przestępców), „stojący już po części poza obrębem języka etnicznego” (Urbańczyk 1956/1968: 28).

Oddzielenie odmiany zawodowej od odmian innych grup społecznych wprowadziła następnie Teresa Skubalanka (1976: 261), wyróżniając w obrębie stylu potocznego styl zawodowy i styl socjalny (wszystkie odmiany, w tym gwary, nazywa ona *stylami*). Pozornie czyni tak również Walery Pisarek (EWOJP: 408), z przedstawionego przez niego graficznego schematu podziału odmian polszczyzny wynika bowiem, że są to odrębne, równorzędne względem siebie warianty, a hasło *zróznicowanie języka narodowego* zdaje się ten podział wspierać („bliskie im [językom środowiskowym – T.K.] są [...] gwary zawodowe” (EWOJP: 407)), jednak hasła *gwara zawodowa* i *język środowiskowy* nie zostawiają wątpliwości, że tę pierwszą

1 W niniejszym artykule nie zajmuję się odmianami zawodowymi gwarowymi, uznając jednak ich istnienie (głównie w postaci terminologii rzemieślników wiejskich: kowali, bednarzy, rymarzy itp.).

2 Nazwy *język* używam tutaj umownie, jako synonimu *odmiany językowej*, zdając sobie w pełni sprawę z różnych zakresów znaczeniowych tych terminów.

3 Przyjmuję ten pogląd, wyrażany także przez Tadeusza Milewskiego (odmiany polszczyzny są dwie, język literacki i gwary, reszta to tylko słownictwa specjalne (Taszycki, Milewski 1956: 408 i n.)) i wielokrotnie przez Karola Dejnę (np.: 1955, 1980), a negowany w pewnym stopniu przez A. Wilkonia (2000: 94–95) posługującego się przykładem socjolektu żołnierskiego – nie jest on jednak przedmiotem rozważań w niniejszym artykule.

traktuje W. Pisarek jako podtyp drugiego wariantu („gwara zawodowa jest to typ języka środowiskowego” (EWOJP: 111)).

Te dwa stanowiska: (1) język lekarzy, łowiecki i uczniowski należą do tego samego typu odmian języka, są to odmiany zwane zawodowymi, środowiskowymi lub środowiskowo-zawodowymi (stanowisko łączące – Z. Klemensiewicz, B. Wieczorkiewicz, w pewnym stopniu także W. Pisarka), (2) są to różne odmiany języka (stanowisko separujące – S. Urbańczyka, T. Skubalanki, także Bronisławy Ligary (2011)), w zasadzie funkcjonują do dziś, a rozwinięcie znalazły w dwóch najważniejszych chyba, powszechnie znanych klasyfikacjach, autorstwa Aleksandra Wilkonia (1987, 2000) oraz Stanisława Grabiasa (1974, 2001, 2019). Do takich samych wniosków dochodzi B. Jarosz (2018: 10), stwierdzając, że odmiany związane z wykonywanym zawodem ujmowane są w dwóch perspektywach: „w pierwszym przypadku omawiane kody postrzegane są jako autonomiczne względem socjolektów [...]. W drugim przypadku natomiast języki specjalistyczne uznaje się za rodzaj socjolektu”. Niemniej jednak autorka zastrzega, że:

współcześnie [...] raczej powszechnie traktuje się profesjolekt jako typ socjolektu, zasadnie argumentując, że zarówno wspólnoty rówieśnicze oraz kontestujące, jak i zespoły osób wykonujących tę samą pracę stanowią rodzaje grup społecznych (Jarosz 2018: 11, por. też Grabias 2001: 236).

Nim przejdę do krótkiego omówienia klasyfikacji A. Wilkonia i S. Grabiasa, wspomnę jeszcze o stanowiskach dość osobliwych.

Aleksander Kiklewicz (2009: 70) uznał, że cechy profesjolektów, czyli językowe wykładniki zawodowości, przemawiają za wyłączeniem ich ze zbioru socjolektów i usytuowaniem w obrębie stylów. Również Stanisław Dubisz (1992: 140–143) wyróżnia nie odmiany, lecz style: socjalny (środowiskowy) i zawodowy, uznając, że wraz z innymi składają się one na styl potoczny, będący z kolei jednym ze stylów odmiany mówionej. Zygmunt Zagórski (1996: 166) słusznie uznaje takie stanowisko za nieprzekonujące, zwłaszcza bowiem odmiany zawodowe „nie mieszczą się ze względu na swoje właściwości i funkcje w tym, co się powszechnie już rozumie przez odmianę potoczną języka ogólnopolskiego”. Tadeusz Zgółka (1991: 26) potraktował socjolekt „nie jako jeden ze społecznych wariantów języka etnicznego [...], lecz jako repertuar różnych odmian, wersji, rejestrów, w tym również stylów, pozostających w dyspozycji jednostki”. B. Ligara (2011) całkowicie oddziela socjolekty od odmian zawodowych, technicznych i naukowych (nazywa je *językami specjalistycznymi*), widzi je na odrębnych płaszczyznach, ponieważ „różnią się zasadniczo pragramatycznym celem ich powstania, a następnie używania” (s. 164) oraz „obsługują różne obszary rzeczywistości” (s. 165; wyróżnienia w oryginale); podobne ujęcie znajdujemy u Sambora Gruczy (2008). Z kolei w znanej klasyfikacji Antoniego Furdala (1973), włączonej następnie do jego *Językoznawstwa otwartego* (Furdal 1977: 166–168), wyróżniono wyłącznie odmiany zawodowe, które uznaje autor za swego rodzaju kontinuum języka naukowego⁴; występują one w dwóch postaciach:

4 W pracy z 1977 roku można znaleźć fałszywą sugestię wydzielenia przez A. Furdala odmiany technicznej, podrozdział zatytułowany *Język zawodowy* rozpoczyna się bowiem ustępem „[...] polski język techniczny zawiera jeszcze co najmniej

miejskiej i wiejskiej. Cały „pion” języka zawodowego i naukowego nazywa A. Furdal *językiem wyspecjalizowanym*. Nieobecność innych socjolektów w jego pracy jest zaskakująca, nie tylko ze względu na to, że odmiany środowiskowe inne od zawodowych wymieniali badacze na długo przed nim, ale zwłaszcza w kontekście konstatacji samego A. Furdala (1977: 150) dotyczących roli zróżnicowania społecznego w kształtowaniu odmian językowych, por.:

W każdym kraju o wyżej rozwiniętej cywilizacji istnieją grupy ludzi, którym z uwagi na wykonywaną pracę, z a j ę c i a p o z a z a w o d o w e, miejsce zamieszkania, u p o d o b a n i a i udział w życiu kulturalnym kraju łatwiej się kontaktować ze sobą wzajemnie niż z innymi (wyróżnienie – T.K.)

– jednak uwzględnia w swej typologii tylko pierwszy typ grup społecznych, spajanych przez wspólnie wykonywaną pracę.

Przejdźmy do zapowiedzianych wcześniej klasyfikacji A. Wilkonia (2000) i S. Grabiasa (1974, 2001, 2019). Stanowisko pierwszego nie jest do końca klarowne. Otóż omawia on socjolekty i odmiany zawodowe, nazywane *profesjolektami*, w odrębnych rozdziałach; również w graficznym schemacie przedstawiającym miejsce tych odmian w obrębie języka ogólnego potocznego⁵ zostały one umieszczone obok siebie, jako warianty równorzędne (Wilkoń 2000: 87, rys. 20). Jednakże wbrew temu podziałowi wśród socjolektów wymienia i charakteryzuje A. Wilkoń odmiany środowisk zawodowych. Socjolekty definiuje jako odmiany języka związane z grupami społecznymi, takimi jak klasa, warstwa, środowisko i grupy zawodowe, z tym że:

nie znaczy to, aby w konkretnych warunkach duże grupy społeczne: klasa i warstwa, wyodrębniały się w sposób wyrazisty od strony językowej, aby wytworzyły własne socjolekty (Wilkoń 2000: 88)⁶.

I dalej:

Wydaje się, iż do badań socjolektalnych pojęcia tak szerokie jak „warstwa” czy „klasa” wydają się mało przydatne. Trzeba zajmować się mniejszymi grupami, konkretnymi zbiorowiskami społecznymi (Wilkoń 2000: 91).

dwie warstwy socjalne [...]” (Furdal 1977: 166). Jest to jednak błąd edytorski, w pracy oryginalnej, przeniesionej do książki z 1977 roku, ustęp ten ma brzmienie „[...] polski język etniczny [...]” (Furdal 1973: 34).

5 Co również jest dyskusyjne: jeśli bowiem jakaś odmiana ma ograniczoną ekstensję środowiskową, nie może być jednocześnie pododmianą języka ogólnego, co najwyżej zgodne z ogólnymi są jej płaszczyzna gramatyczna i słownictwo niedyferencyjne. Jeśli jednak przyjąć, jak czyni to większość badaczy, że odmiany społeczne = leksyka dyferencyjna, wówczas tym bardziej nie można uznawać socjolektów za pododmiany polszczyzny ogólnej. Podobne jest stanowisko S. Gruczy (2007: 14): „Nie można posługiwać się albo językiem specjalistycznym, albo językiem ogólnym w odniesieniu do tego samego zakresu rzeczywistości. Tekstu sformułowanego w języku specjalistycznym nie można przetłumaczyć na tekst w języku ogólnym z zachowaniem tej samej wartości (ściśłości) informacyjnej, tak jak nie można tekstu sformułowanego w języku ogólnym «przetłumaczyć» na tekst sformułowany w języku specjalistycznym”.

Próbie pogodzenia tych wariantów polszczyzny podjął jakiś czas temu Tomasz Piekot (2008: 15–16), proponując swoistą definicję języka ogólnego.

6 Wyjątkiem byłby tutaj socjolekt chłopski, a więc gwara wiejska (Wilkoń 2000: 90).

Nie istnieje zatem jakiś wspólny socjolekt robotniczy, istnieją różne socjolekty robotników różnych gałęzi przemysłu, np. górniczy lub hutniczy. Opierając się na takich tylko sformułowaniach, nie można wyznaczyć granicy między socjolektem a profesjolektem, niemożliwe jest nawet określenie różnic między nimi. Dopiero dalsza część wywodu A. Wilkonია (2000: 92) przynosi pewne wyjaśnienia, otóż przez socjolekty grup zawodowych rozumie on:

te odmiany zawodowe, które kształtują zarazem środowiska społeczne, pewien model życia, wykraczający poza więzi czysto zawodowe, jakie realizują się w godzinach pracy, w konkretnym zakładzie, w określonym dziale produkcji itp.

Tak zdefiniowany socjolekt grup zawodowych nie ogranicza się jedynie do słownictwa fachowego, jak np. język murarzy, cieśli, mechaników (to są właśnie, w ujęciu A. Wilkonია (2000: 92–93), profesjolekty). Istotne jest chyba i to, że grupy takie tworzą duże skupiska na określonym terytorium i, dodajmy za autorem, są w Polsce bardzo ograniczone:

tylko nieliczne zawody kształtują rodzaj społecznych środowisk i pewien model życia, który wykracza poza więzi zawodowe realizujące się głównie w godzinach pracy, w konkretnym zakładzie [...] (Wilkoń 2000: 99).

A zatem pierwszym typem socjolektów są:

(1) socjolekty dużych i znaczących grup społecznych (w tym zawodowych), tworzących duże skupiska na określonym terytorium: socjolekt środowisk górniczych, język włóknarzy łódzkich;

oprócz nich A. Wilkoń (2000: 94–98) wydziela jeszcze cztery inne typy socjolektów:

(2) socjolekty grup zinstytucjonalizowanych i zorganizowanych (np. wojsko, marynarze, harcerstwo) – i znowu, żołnierzy trzeba uznać (zwłaszcza współcześnie) za grupę zawodową, lecz socjolekt żołnierski, stwierdza autor, jest wewnętrznie zróżnicowany, realizuje się w postaci dwóch wariantów: zawodowego (regulaminowego) i gwary żołnierskiej, która występuje we względnie swobodnych kontaktach, relacjach pozasłużbowych;

(3) socjolekty środowisk powstałych na zasadzie dobrowolnych zrzeszeń, towarzystw, klubów, m.in.: język grup sportowych, język wędkarzy, taterników, a także język łowiecki;

(4) socjolekty środowisk przestępczych i im podobnych; są to języki tajne, ekspresywne, które mają na celu zdecydowaną negację obowiązujących form komunikowania;

(5) stosunkowo płynne i zróżnicowane socjolekty środowisk młodzieżowych – uczniowskich, studenckich, punków itp.

Natomiast profesjolekty to „odmiany o względnie czystej funkcji zawodowej, wedle listy zawodów w Polsce uprawianych, por. język szewców, piekarzy, fryzjerów, lekarzy, mechaników samochodowych itd.” (Wilkoń 2000: 99). Zdaniem tego autora nie istnieją „gwary” profesjonalne, lecz jedynie słownictwo specjalne, fachowe. Znamienne jest jednak i to, że większą część rozdziałiku zatytułowanego *Profesjolekty* poświęcił on socjolektom, ściślej – stosunkowi socjolektów (np. grypsery i środowisk inteligentnych) do polszczyzny potocznej.

Jak zatem przedstawiają się relacje między socjolektem a profesjolektem u A. Wilkonia? Istnieją typy socjolektów (klasa 4 i 5), które z profesjolektami mają pewne, ale nieliczne cechy wspólne, natomiast klasy 1 i 2, lecz chyba też niektóre socjolekty grupy 3 (np. myśliwski), niejako mieszczą w sobie warianty profesjonalne: prócz tego bowiem, że służą do komunikacji poza pracą, poza wspólnymi zajęciami, do komunikacji niezwiązanej z hobby, to przecież są używane i w takich właśnie sytuacjach, zawierają również słownictwo fachowe. Można by więc chyba rzec, że niektóre, nieliczne profesjolekty w ujęciu A. Wilkonia nie są odmianami niezależnymi od socjolektów, równorzędnymi wobec nich, tylko tą warstwą socjolektów klasy 1, 2 i 3, która nie wykracza poza więzi zawodowe, realizuje się w określonych godzinach, zakładach pracy itp. A zatem niektóre języki zawodowe są wariantami socjolektów, inne zaś (liczniejsze) są odmianami wyróżnianymi obok nich i nazywa je autor *profesjolektami*.

O wiele prościej i przejrzyściej przedstawia się relacja między socjolektem a odmianą zawodową w pracach S. Grabiasa (1974, 2001, 2019). Socjolekty⁷ to „odmiany języka powstałe we wspólnotach ludzkich wyznaczonych pewnym rodzajem więzi społecznej” (Grabias 2019: 99) oraz „odmiany języka narodowego związane z istnieniem trwałych grup społecznych połączonych jakimś rodzajem więzi” (Grabias 2001: 236) – sformułowania „pewien rodzaj”, „jakiś rodzaj” zapowiadają szerokie traktowanie tych odmian języka. Klasyfikacja funkcjonalna socjolektów S. Grabiasa, po raz pierwszy przedstawiona w artykule z 1974 roku, jest polskim językoznawcom (nie tylko socjolingwistom) doskonale znana, dlatego w tym miejscu ograniczę się do informacji najistotniejszych. Dla porządku tylko dodam, że jest ona bardzo podobna do klasyfikacji Danuty Buttler (1973), opracowanej nieznacznie tylko wcześniej (obie taksonomie powstały niezależnie od siebie). D. Buttler (1973) wykorzystuje kategorie nominatywności, maskowania i ekspresywności, S. Grabias (2019: 126 i n.) wprowadza natomiast jako kryteria klasyfikacyjne kategorie: zawodowości, tajności i ekspresywności. Najbardziej nas tutaj interesująca zawodowość zdefiniowana została jako „przydatność środków językowych w profesjonalnej działalności grupy” (Grabias 2019: 127), lecz rozumieć ją trzeba szerzej, skoro przysługuje ona również odmianie studenckiej, a więc niekoniecznie jako powiązanie z wykonywanym zawodem, profesją (chyba że studiowanie uznamy za profesję), lecz jako powiązanie z tymi realiami (czynnościami, przedmiotami, zjawiskami), które dotyczą całej grupy, są dla niej wspólne, są przyczyną zawiązania się grupy, stanowią jej przedmiot zainteresowania⁸. Podobnie jak D. Buttler (1973) także S. Grabias (2019: 128–131) uznaje te kategorie nie za przysługujące wyłącznie wybranym socjolektom, lecz za zjawiska stopniowalne, występujące w różnym natężeniu w różnych socjolektach, np. zawodowość w o wiele wyższym stopniu charakterystyczna będzie dla języka marynarzy i myśliwych, mniej dla przestępców, najmniej dla studentów i uczniów; natomiast w odwrotnych proporcjach odmiany te będzie cechować

7 Nie można jednak, wobec tego, co napisano wyżej, zgodzić się ze stwierdzeniem S. Grabiasa (2019: 99), że A. Wilkoń wprowadził ten termin „na oznaczenie tylko tych społecznie uwarunkowanych odmian języka, które powstały w innych grupach niż grupy zawodowe”.

8 Podobnie w ujęciu T. Piekota (2008: 25): „termin *zawodowość* w pewnym sensie zawęża omawiane tu zjawisko, ponieważ cecha ta przysługuje wyłącznie grupom wykonującym oficjalny, zinstytucjonalizowany zawód. Wydaje się jednak, że podobnie komunikują się również grupy amatorów, hobbystów itp., którzy mimo wszystko posiadają profesjonalną wiedzę i fachowe umiejętności (np. filateliści i numizmatycy). Takie ujęcie problemu zapewniłby termin *profesjonalność*, który byłby w zgodzie z istniejącymi już określeniami typu *profesjolekt*, *profesjonalizm*”.

ekspresywność. Odmiany zawodowe – profesjolekty (np.: myśliwski, marynarski, żołnierski) to zatem socjolekty o prymarnej funkcji profesjonalno-komunikatywnej; to „odmiany o charakterze jawnym, w których dobór środków językowych podporządkowany jest sprawnemu i ścisłemu przekazywaniu myśli” (Grabias 2019: 137). Istnieją one obok odmian środowiskowych, które S. Grabias (2019: 137) nazywa *żargonami* (socjolekty tajne, np. więzienny, złodziejski), *slangami* (socjolekty jawne, np. studencki, uczniowski) i *odmianami o charakterze kryptozabawowym* (np. tzw. tajny język dzieci).

Najwyraźniej w opracowaniach dotyczących odmian języka rysują się więc granice między odmianami zawodowymi a środowiskowymi (np. studencka, więzienna), sporne natomiast jest miejsce odmian, które można nazwać *hobbystycznymi*, a do których należy m.in. często wcześniej przeze mnie przywoływany socjolekt myśliwski (łowiecki), zaliczany w literaturze przedmiotu bądź to do odmian zawodowych, bądź też środowiskowych. Myślistwo nie jest bowiem zawodem, pracą zarobkową, lecz zajęciem o charakterze bardziej hobbystycznym. Trzeba jednak zgodzić się przynajmniej częściowo z B. Jarosz (2018: 12), że myślistwo i podobne mu hobby mają wiele wspólnego z pracą zawodową, one także wymagają przyswojenia pewnej wiedzy i umiejętności, osoby, które jakieś hobby uprawiają, nierzadko są w nim profesjonalistami (zajęcia te mogą również wiązać się ze zdobywaniem pieniędzy, np. ze sprzedaży mięsa). Dlatego proponuje ona oba typy odmian nazywać łącznie *profesjolektami* (Jarosz 2018: 12)⁹. Odmienne jest stanowisko Ryszarda Tokarskiego (1977), który w odniesieniu do języka wędkarzy stwierdza, że jest to gwara pośrednia między gwarą zawodową a ekspresywną, a formułę tę, zdaniem A. Wilkonja (2000: 96–97):

można przyjąć także dla innych odmian omawianego typu, między innymi dla języka marynarzy i różnych środowisk sportowych. Zestawienie „gwary” wędkarskiej z „gwarą” rybacką jako „gwarą” zawodową wykazuje istnienie znacznych różnic.

Sądzę, że w tej kwestii nie można w całości przyjąć ani pierwszego, ani drugiego stanowiska; nie sposób bowiem stawiać wyraźnych granic klasyfikacyjnych arbitralnie, wyłącznie przez uwzględnienie zawodowego (zarobkowego) lub hobbystycznego charakteru grupy, lecz należy klasyfikować konkretne socjolekty, opierając się zarówno na cechach grupy (kryteria socjologiczne), jak i na cechach językowych (kryteria językowe) samego socjolektu. Są one przedmiotem innego opracowania (Kurdyła, w druku), w tym miejscu wspomnę jedynie, że pewne aspekty, zwłaszcza językowe, w mniejszym stopniu socjologiczne, zbliżają odmiany hobbystyczne raz do odmian zawodowych, innym razem do środowiskowych. Niektóre odmiany hobbystyczne mają charakter dwupostaciowy, tj. wyróżnia się w nich wariant oficjalny (z przewagą funkcji nominatywnej) i nieoficjalny (z przewagą funkcji ekspresywnej), podobnie jak w wielu odmianach zawodowych języka¹⁰, inaczej niż w socjolektach środowiskowych (które są jednopostaciowe, a nominatywność współwystępuje w nich z ekspresywnością). Pod względem

⁹ Por. przypis 8.

¹⁰ Występowanie dwu płaszczyzn leksykalnych – terminologicznej i profesjonalnej – w odmianach zawodowych szczególnie mocno podkreślała Urszula Żydek-Bednarczuk (1982, 1985, 1987).

sposobu nabywania (przez wejście do grupy, nie zaś przez zinstytucjonalizowane kształcenie zawodowe) socjolekt hobbystyczny jest bliski środowiskowego. Norma językowa socjolektu hobbystycznego bliższa jest normy odmiany zawodowej, jednak kodyfikacja – odmiany środowiskowej (Kurdyła, w druku).

Przyjrzyjmy się nieco bliżej kilku socjolektom, na początek socjolektowi polskich hodowców kaktusów. Jest to odmiana mająca w Polsce stosunkowo duże tradycje, występująca w dwóch wariantach: oficjalnym, bliskim języka naukowego, a w wielu miejscach wspólnym z nim, oraz nieoficjalnym, spotocyzowanym (zob. Kurdyła 2021). Kaktusiarze zajmują się uprawą kaktusów hobbystycznie, wielu z nich sprzedaje nadwyżki roślin pochodzących z własnych wysiewów, niektórzy zaś z ich sprzedaży uczynili swe główne źródło dochodu, jest ona dla nich *de facto* pracą zarobkową. Jeszcze inni zajmują się tym, czym naukowcy botanicy (choć nie tak często jak oni): wyjeżdżają do obu Ameryk nie tylko po to, aby przywieźć stamtąd nasiona, lecz równie często dla celów poznawczych – odkrycia stanowisk naturalnych, poszukiwań nowych gatunków, dokładniejszego opisu gatunków już poznanych. To właśnie ci botanicy amatorzy odpowiadają za dużą część nowo odkrywanych roślin, decydują się na zainicjowanie czasochłonnej procedury prowadzącej do uznania nowego taksonu przez botanikę, piszą nie tyle popularnonaukowe, ile raczej naukowe monografie rodzajów. A więc podejmowane przez nich działania mają ten sam charakter, co działania naukowców, a ich kompetencja i wiedza o kaktusach są równe naukowym. Jednakże wszyscy kaktusiarze mówią tym samym socjolektem, zarówno ci „zwykli”, jak i sprzedawcy oraz naukowcy amatorzy. Różnica polega wyłącznie na tym, że ci ostatni w publikacjach wykorzystują wariant oficjalny (również w zakresie ortografii botanicznej), natomiast „zwykli” kaktusiarze korzystają z niego rzadziej – ale również korzystają (por. Kurdyła 2021)¹¹. Charakter wykonywanego zajęcia (praca zarobkowa, praca naukowa, hobby) nie ma zatem większego wpływu na językowy kształt socjolektu. On sam jednak sytuuje się bliżej odmian zawodowych (przez swą dwupostaciowość) i języka naukowego (przez istnienie wariantu oficjalnego) niż odmian środowiskowych (jednopostaciowych).

Okazuje się też, że w wypadku tego typu socjolektów, zróżnicowanych wewnętrznie, mało przydatny jest podział S. Grabiasa na socjolekty komunikatywne i ekspresywne, ponieważ albo uznamy socjolekt w całości za odmianę komunikatywno-ekspresywną, albo za odmianę o dwóch wariantach, jednym komunikatywnym, drugim ekspresywnym.

Emocjonalizmy oczywiście odnajdujemy także w zawodowych odmianach języka i tajnych żargonach przestępczych. Warto jednak być świadomym faktu, że czym innym jest mimowolne zwykle zabarwienie emocjonalne wyrazów tworzonych w celach komunikatywnych, a czym innym zamierzona twórczość językowa, dla której ekspresja pozostaje celem głównym (Grabias 2019: 133).

Bardzo dyskusyjna jest mimowolność derywacji ekspresywizmów, w wielu bowiem odmianach profesjonalnych zabarwienie emocjonalne czy „odterminologizowanie”, spotocyzowanie

¹¹ Dodam jeszcze, że wariant nieoficjalny socjolektu kaktusiarzkiego jest nowy, rozwinął się i upowszechnił w dobie Internetu.

leksyki jest główną przyczyną derywacji, por. *turbinek* ← *Turbinicarpus*, *mammillarka* ← *Mammillaria* (ekspresywne, potoczne nazwy rodzajowe kaktusów), por. też: *opisówka*, *nosówka*. Wyrazy te nie powstały w celach komunikatywnych (nominatywnych), a ich nacechowanie pragmatyczne nie jest mimowolne.

Weźmy inny przykład odmian używanych przez hobbystów – miłośników piór wiecznych i fajczarzy. Te socjolekty mają cechy zarówno języka zawodowego (i naukowego), dążą bowiem do precyzji leksykalnej, uporządkowania nazewnictwa, dominuje tu funkcja nominatywna nad ekspresywną, jak i języków środowiskowych, mianowicie wariantowość charakterystyczna dla języków zawodowych (a w minimalnym tylko stopniu dla naukowych), czyli oficjalność vs. nieoficjalność, jest tutaj rzadka, trudno mówić o dwóch wariantach socjolektu, co jest też cechą odmian środowiskowych. Inaczej też niż wiele odmian zawodowych takie socjolekty grup hobbystycznych są skromne, ubogie; można nazwać je *mikro(socjo)lektami*, ich słownictwo liczy bowiem co najwyżej kilkadziesiąt leksemów. Podobnie jak w wypadku kaktusiarzy część kolekcjonerów i użytkowników piór wiecznych czyni z tego hobby pracę zarobkową – stają się producentami piór lub tzw. pendoctorami, czyli rzemieślnikami zajmującymi się naprawą i renowacją piór. W odróżnieniu jednak od kaktusiarzy ich język fachowy nieco się zmienia, przybywa bowiem terminów związanych z technikami wytwarzania, materiałami, narzędziami, nieznanymi „zwykłym” miłośnikom piór; socjolekt hobbystyczny przeobraża się w ten sposób w socjolekt zawodowy. Tak samo będzie z fajczarzami, którzy stają się fajkarzami, a więc producentami fajek.

Kolejny przykład to język używany przez członków BNI (Business Network International). Jest to organizacja korporacyjna nie zatrudniająca, lecz zrzeszająca przedstawicieli różnych profesji, zawodów, której celem jest ich szkolenie, a następnie współpraca mająca prowadzić do osiągnięcia założonych celów finansowych; posługuje się ona w tym celu własnym językiem (o cechach języka sztucznego). Niezwykle trudno określić jego przynależność odmianową, z jednej bowiem strony nie mówi nim spójna grupa zawodowa, z drugiej – jest to grupa prezentująca podobne zawody, związane z działalnością biznesową. Jej działania mają charakter stowarzyszeniowy, a jednak służą osiągnięciu korzyści finansowych. Język używany podczas szkoleń, później zaś podczas współpracy członków grupy, choć ma pewne cechy tzw. korpo-lektu, to mimo to nie jest z nim tożsamy, a ponadto przyswajany jest od podstaw, podobnie jak odmiany środowiskowe i hobbystyczne. Ma on zatem cechy wszystkich socjolektów: zawodowych, hobbystycznych i środowiskowych.

Wiosną 2022 roku wysłuchałem referatu poświęconego językowi vlogów kosmetycznych, uznanemu przez referentkę za profesjolekt, co umotywowała tym, że vlogi te stanowią źródło zarobku dla prowadzących je osób. Lecz sam fakt zarabkowania nie przesądza o przynależności odmianowej, pominięto bowiem w jej ustalaniu charakter środków językowych (hybrydowy, czerpiący co prawda ze słownictwa specjalistycznego kosmetycznego, ale i z polszczyzny potocznej, młodzieżowej, internetowej), a także szersze tło wykorzystania tego języka, ponieważ jest on używany nie tylko przez autorki vlogów, ale też przez ich odbiorców, osoby zainteresowane kosmetologią, niebędącą jednak dla nich profesją, zawodem, źródłem

dochodu. Obie strony posługują się tym samym językiem, czy zatem w ustach vlogerek jest to profesjolekt, a w ustach ich odbiorczyń – socjolekt środowiskowy?

Z jeszcze innym rodzajem rozmycia socjolektu mamy do czynienia np. w wypadku słownictwa medycznego. Ma ono nieco inny charakter u lekarzy, inny u pielęgniarek lub ratowników medycznych, a jeszcze inny u pacjentów cierpiących na choroby przewlekłe i będących ich znawcami. W poszczególnych grupach tylko część słownictwa będzie wspólna, a jej zakres będzie odmienny w zależności od tego, które grupy zestawimy ze sobą, czyli inny jest obszar wspólny dla lekarzy i ratowników, inny zaś dla lekarzy i pacjentów, zapewne niewielki obszar wspólny dla pacjentów i pielęgniarek lub ratowników, a także dla ratowników i pielęgniarek. W każdej z tych grup funkcjonować będzie również w większej lub mniejszej liczbie słownictwo swoiste tylko dla nich, obce pozostałym. Mimo więc istnienia zakresu słownictwa wspólnego trudno tu mówić o jednym socjolekcie.

Nim przejdę do zakończenia, chciałbym jeszcze poruszyć kwestię statusu języka naukowego – nie stylu naukowego. O ile bowiem ten drugi jest jeden, w miarę spójny i obowiązuje we wszystkich dziedzinach nauki¹², o tyle to, co najbardziej język naukowców wyróżnia, a więc swoista terminologia (i profesjonalizmy), jest już dla poszczególnych dziedzin odmienna, hermetyczne (nie licząc terminów ogólnonaukowych). W gruncie rzeczy natura terminologii naukowych, ich funkcje, okoliczności użycia są te same, co leksyki socjolektalnej, ściślej zaś profesjonalnej, czyli zawodowej i hobbystycznej (choć wariantywność jest w niej mocno ograniczona – to jednak występuje). Wbrew zatem zdecydowanej większości przywołanych wcześniej badaczy uznaję za właściwe stanowisko A. Furdala, który język naukowy zestawiał w jednym pionie z językami zawodowymi. Podobne jest podejście B. Ligary (2011: 178): „w ostatecznym rozrachunku język naukowy znajduje swoje miejsce wśród JS [języków specjalistycznych – T.K.] – miejsce, jakie mu wyznaczają kryteria pragmatyczne” (ale pamiętajmy, że same języki specjalistyczne uznaje ona za zupełnie odrębne od socjolektów). Twierdzi się, że terminy naukowe są jednoznaczne, precyzyjne, ścisłe – i to miałyby odróżniać je od leksyki odmian społecznych. Tymczasem wystarczy przywołać terminy takie jak choćby *język*, modny w ostatnich latach *dyskurs* albo nazwy z dziedziny socjolingwistyki, a zatem: *socjolekt*, *odmiana społeczna*, *środowiskowa*, *gwara*, *wiech*, *argot*, *żargon*, *slang*, *odmiana fachowa*, *profesjolekt*, *technolekt*, *biolekt*, *odmiana generacyjna*, *odmiana biologiczna*, *słownictwo specjalne*, *słownictwo specjalistyczne* – aby zdać sobie sprawę z tego, że wspomniane uporządkowanie terminologii w pewnych obszarach jest pozorne. Natomiast wiele socjolektów profesjonalnych, zwłaszcza mikrolektów, ale także np. terminologii rzemieślników wiejskich, jest w tym względzie rygorystycznych¹³. Także z perspektywy socjologicznej środowiska naukowe można traktować jako grupy społeczne, a więc społecznie ograniczone wspólnoty zawodowe i komunikacyjne. Dlatego słownictwo, a właściwie słownictwa naukowe należą do odmian zawodowych, profesjolektów.

12. Mogą wystąpić pewne różnice, np. gatunkowe lub kompozycyjne.

13. Por.: „Znamienne jest to, że gwary środowiskowe, rozwijające się przecież w sposób spontaniczny, poza jakąkolwiek kontrolą normatywną, pod względem stopnia jednoznaczności nazw zbliżają się do sztucznych systemów semantycznych, np. do nomenklatury jakiejś dziedziny wiedzy” (Buttler 1973: 156). Dyskusyjny jest jednak brak normy językowej w socjolektach, zob. Kurdyła (w druku).

Podsumujmy: odmianami przeciwstawiającymi się polszczyźnie ogólnej (oraz gwarom) są odmiany społeczne, czyli *socjolekty*. W ich obrębie możemy wydzielić *profesjolekty*, które dodatkowo rozwarstwiają się na *odmiany zawodowe* (w tym *naukowe*) i *hobbystyczne*, oraz *odmiany środowiskowe*, czyli odmiany grup społecznych zespolonych innym rodzajem więzi niż zawód, profesja, hobby. Jednak klasyfikacje odmian społecznych są pewnym wyidealizowanym modelem porządkującym, który tylko w mniejszym lub większym stopniu jest realizowany przez konkretne socjolekty. Jawią się one jako układ odmianowy w pewnym stopniu rozmyty, o granicach nieostrych, zmiennych w zależności od przyjętego kryterium, przecinających się w różnych miejscach, o zakresach częściowo nachodzących na siebie. Potwierdza się opinia na temat odmian językowych w ogóle Z. Zagórskiego (1996: 164): „między poszczególnymi odmianami formalno-funkcjonalnymi (i stylami) istnieją mniejsze lub większe obszary przejściowe” oraz A. Furdala (1973: 53):

W naszym podziale nie może być absolutnie ścisłych kryteriów także i z tego powodu, że pomiędzy omówionymi tu odmianami języka nie ma ostrych granic. Dokładniejsza analiza z pewnością zdołałaby nam pokazać warstwy przejściowe.

O rozmyciu granic socjolektalnych wielokrotnie wspomina również S. Grabias (2019). Dotyczy ono zwłaszcza odmian hobbystycznych, raz bliższych socjolektów zawodowych, raz środowiskowych. Są ponadto w socjolingwistyce i inne obszary przejściowe, które wymagają nowych opisów i rozstrzygnięć, dotyczy to zwłaszcza tzw. socjolektów młodzieżowych. Wspomnę je więc krótko na zakończenie.

Po pierwsze, niektóre ujęcia (np.: Wilkoń 2000: 98; Gajda 2001: 217; Grabias 2019: 126) włączają do socjolektów młodzieżowych odmianki grup subkulturowych, np.: punków, metalowców, szalikowców. O ile można było tak twierdzić pod koniec ubiegłego stulecia czy nawet na przełomie wieków, gdy subkultury te w Polsce wciąż były młode, dziś takie klasyfikacje nie opisują już dobrze rzeczywistości, bo choć sporą część takich środowisk stanowią zapewne osoby młode, to nie są w nich one jedyną grupą wiekową. Po drugie: jaka jest relacja między językiem młodzieżowym a uczniowskim i studenckim? Czy one w ogóle obecnie istnieją? Pytanie takie zadaje, nie bez powodu, T. Piekot (2008: 27):

Osobną sprawą jest problem istnienia w chwili obecnej slangu studenckiego. Część zgromadzonego w *Słowniku gwary studenckiej* słownictwa można odnaleźć przecież w polszczyźnie potocznej i wszystkich młodzieżowych odmianach języka, co w połączeniu z tym, że zbierano je nie tylko wśród studentów i że tylko w jednej trzeciej dotyczy ono studiów, wywołuje potrzebę nowego spojrzenia na to zagadnienie.

Obecnie udział potocyzmów i elementów języka uczniowskiego w języku studentów jest jeszcze wyższy (według S. Gajdy (2001: 217) żargony młodzieżowe „stanowią dziś swoistą federację”), dlatego takie nowe spojrzenie jest bardzo potrzebne. I po trzecie: odmiany młodzieżowe chętnie wymienia się jako przykłady socjolektów środowiskowych (również w niniejszym

artykule), a jednocześnie niektórzy z tak czyniących badaczy wyróżniają *odmiany generacyjne* (Gajda 2001: 208), *styl biologiczny* (Skubalanka 1976: 261) lub *biolekt*, w których zawiera się m.in. język dzieci i młodzieży (Wilkoń 2000: 101–103). Socjolingwistyka powinna w przyszłości ustalić relacje między nimi i zasadność wydzielenia takich odmian, a przez to granice między socjolektami staną się choć trochę wyraźniejsze.

Bibliografia

- Buttler D. 1973: *Dyskusyjne zagadnienia opisu polskich gwar środowiskowych*, [w:] B. Koneski, B. Vidoeski, K. Toshev (red.), *Govornite formi i slovenckite literarni jazici*, Makedonska akademija na naukite i umetnostite, Skopje, s. 153–159.
- Dejna K. 1955: *W sprawie terminów: język, dialekt, gwara, żargon*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” III, s. 151–156.
- Dejna K. 1980: *Ile mamy języków polskich?*, „Język Polski” LX, z. 1, s. 30–41.
- Dubisz S. 1992: *Język i polityka. Szkice z historii stylu retorycznego*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- EWOJP: *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, red. S. Urbańczyk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1978.
- Furdal A. 1973: *Klasyfikacja odmian współczesnego języka polskiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- Furdal A. 1977: *Językoznawstwo otwarte*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Opole.
- Gajda S. 2001: *System odmian i jego dynamika rozwojowa*, [w:] S. Gajda (red.), *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski*, Uniwersytet Opolski, Instytut Filologii Polskiej, Opole, s. 207–220.
- Gajda S. 2005: *Zróżnicowanie języka jako problem metodologiczny*, [w:] M. Kita, B. Witosz (red.), *Spotkanie. Księga jubileuszowa dla Profesora Aleksandra Wilkonia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 72–81.
- Grabias S. 1974: *Funkcyjna klasyfikacja socjalnych wariantów języka*, „Język Polski” LIV, z. 1, s. 22–31.
- Grabias S. 2001: *Środowiskowe i zawodowe odmiany języka – socjolekt*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 235–253.
- Grabias S. 2019: *Język w zachowaniach społecznych. Podstawy socjolingwistyki i logopedii*, wyd. 4 uzup., Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Grucza S. 2007: *Glottodydaktyka specjalistyczna. Część I. Założenia lingwistyczne dydaktyki języków specjalistycznych*, „Przeгляд Glottodydaktyczny”, t. 23, s. 7–20.
- Grucza S. 2008: *Lingwistyka języków specjalistycznych*, seria „Języki. Kultury. Teksty. Wiedza”, cz. 10, Euro-Edukacja, Warszawa.
- Jarosz B. 2018, *O (nie)tożsamości pojęć JĘZYK SPECJALISTYCZNY, JĘZYK SPECJALNY, JĘZYK FACHOWY, JĘZYK PROFESJONALNY, JĘZYK ZAWODOWY, PROFESJOLEKT, TECHNOLEKT*, „Polonica” XXXVIII, s. 1–24.
- Kiklewicz A. 2009: *Warianty języka. Próba systematyzacji*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXV, s. 67–83.
- Klemensiewicz Z. 1953: *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny. Próba charakterystyki odmian współczesnej polszczyzny z uwzględnieniem przypuszczalnych warunków ich początkowego rozwoju*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Kurdyła T. 2021: *Jak polscy kaktusiarze „mówią” o swoich roślinach*, „Slavia Meridionalis”, t. 21, artykuł nr 2415 (online: <https://doi.org/10.11649/sm.2415>).
- Kurdyła T. (w druku): *Socjologiczne i językowe kryteria opisu i klasyfikacji społecznych odmian języka*.
- Ligara B. 2011: *Relacje między językiem ogólnym a językiem specjalistycznym w perspektywie językoznawstwa polonistycznego, stosowanego i glottodydaktyki*, „LingVaria” VI, nr 2(12), s. 163–181.
- Piekot T. 2008: *Język w grupie społecznej. Wprowadzenie do analizy socjolektu*, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu, Wałbrzych.
- Skubalanka T. 1976: *Założenia analizy stylistycznej*, [w:] H. Markiewicz, J. Sławiński (red.), *Problemy metodologiczne współczesnego literaturoznawstwa*, Wydawnictwo Literackie, Kraków, s. 250–273.

- Taszycki W., Milewski T. 1956: *Polski język literacki powstał w Małopolsce. Głos w dyskusji nad pochodzeniem literackiej polszczyzny*, [w:] K. Budzyk (red.), *Pochodzenie polskiego języka literackiego*, seria „Studia Staropolskie”, t. 3, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 364–436.
- Tokarski R. 1977: *Uwagi o gwarze węgkarskiej*, „Poradnik Językowy”, z. 3(347), s. 111–121.
- Urbańczyk S. 1956/1968: *Rozwój języka narodowego. Pojęcia i terminologia*, [w:] S. Urbańczyk, *Szkice z dziejów języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 7–41.
- Wieczorkiewicz B. 1961: *O gwarach środowiskowych*, „Poradnik Językowy”, z. 5(190), s. 225–232.
- Wilkoń A. 1987: *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Katowice.
- Wilkoń A. 2000: *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, wyd. 2 popr. i uzup., „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 1875, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Zagórski Z. 1996: *Kilka uwag o formalno-funkcjonalnym zróżnicowaniu współczesnego języka polskiego*, [w:] S. Kania (red.), *Wokół społecznego zróżnicowania języka*, „Uniwersytet Szczeciński. Materiały. Konferencje”, nr 13, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, s. 161–167.
- Zgółka T. 1991: *Tekstowe, funkcjonalne i pragmatyczne kryteria wyodrębniania stylowych odmian języka*, [w:] S. Gajda (red.), *Synteza w stylistyce słowiańskiej. Materiały konferencji z 24–26 IX 1990 r. w Opolu*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Powstańców Śląskich w Opolu, Opole, s. 21–31.
- Żydek-Bednarczuk U. 1982: *Leksyka specjalna w zawodowym języku pisanim i mówionym (na przykładzie słownictwa samochodowego)*, [w:] H. Wróbel (red.), *Studia i szkice o współczesnej polszczyźnie*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 537, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Katowice, s. 25–41.
- Żydek-Bednarczuk U. 1985: *Wyznaczniki prawidłowej komunikacji w języku zawodowym*, [w:] H. Wróbel (red.), *Prace językoznawcze 10. Z problemów współczesnej polszczyzny*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 690, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Katowice, s. 98–109.
- Żydek-Bednarczuk U. 1987: *Słownictwo z zakresu motoryzacji we współczesnym języku polskim*, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Katowice.

Summary

On the divisions of social varieties of Polish and the diffusion of their borders

Keywords: sociolinguistics, varieties of language, sociolect, professolect, classification of language varieties.

The article attempts to organize the terminology and concepts related to the social varieties of the Polish language. It has a special focus on establishing the relations between hobbyist varieties and professional and other social varieties. Discussed are the best-known classifications of sociolects (focusing on the typologies of Aleksander Wilkoń and Stanisław Grabias) and the relationship between professional varieties and other social varieties. The division of sociolects into environmental varieties and professolects (with two sub-varieties: professional, which also includes scientific varieties, and hobbyist varieties) was established. The examples of several specific sociolects show the difficulty and sometimes the inability to determine strict boundaries between different types of sociolects. The transitory, mixed nature of varieties mainly concerns hobbyist sociolects, whereas the status of adolescent varieties in relation to the student variety appears, on the basis of the findings so far, as unclear and requiring new research.